

Rehabilitacja komunistów

Jacek Kaczmarek

Niepotrzebna jest do tego żadna filozofia,
Żeby wiedzieć, że stworzenia akt - wymaga ofiar.
Cóż dopiero, gdy się tworzy nowe światy zręby,
Kiedy składa się ofiary i popełnia błędy.
By się jednak sprawiedliwość spełniła dziejowa,
Czas ofiary błędów - z czasem - zrehabilitować.
Tym co wieku pół już w grobach - odpoczynek wieczny;
Długa lista ofiar czeka na Sąd Ostateczny.
Komunista, by się dostać na wspomnianą listę -
Musiał być zabity przez innego komunistę.

Grona mędrców komunizmu po nocach się poca
Kto zasłużył na wskrzeszenie, a jeśli - to po co?
Kto się jeszcze przydać może, bo już chodzą słuchy,
Że marksiści potajemnie - wywołują duchy.
Jeden odpadł, bo przed światem prawdy się nie schowa:
Nie zamordowanoby go? To sam by mordował.
Inny też się nie nadaje, choć objęty czystką,
Gdyby żył - to jeszcze gorzej działałoby się wszystko.
Niechby się inaczej zgięła historii sprężyna,
A rehabilitowalibyśmy dziś - Stalina.

Jednak dobrze jest pokazać raz całemu światu,
Że omyłki mogą się przydarzyć nawet katu.
I że kocha swe ubite potomstwo Ojczyzna
I potrafi - choć po latach - do błędów się przyznać.
Więc z powagą mówią, wznosząc stos zbutwiałych liści:
Jacy by z nich byli dzisiaj dobrzy komuniści!
Materializm historyczny na nowość się wybił
Udowadnia naukowo - co by było, gdyby...
Powie ktoś, że w tej balladzie intencja nieczysta...
Jam po prostu jest rusofil - antykomunista.